

Marsz Niepodległości. Realny scenariusz na 11 listopada: prawo pięści przy biernej policji

Wojciech Karpieszuk
8 listopada 2021


WARSZAWA

Czy zwycięży prawo pięści? Czy policja ochroni 14 Kobiet z Mostu przed atakami? Czy nielegalny Marsz Niepodległości przejdzie z przyzwoleniem władzy? Straszne jest, że w ogóle rozpatrujemy takie scenariusze. Ale one są jak najbardziej realne.

Prawda jest smutna: pogodziliśmy się z tym, że 11 listopada ulice Warszawy należą do skrajnej prawicy, do rasistów, homofobów, ksenofobów, antysemitów i do chuligańskiej hołoty. W tym roku Marsz Niepodległości jest nielegalny. Ale zapewne i tak przejdzie ulicami miasta przy bierności policji i przy wsparciu, też finansowym, władz Polski.

Prawdopodobny scenariusz, o którym rozmawiałem z prof. Rafałem Pankowskim ze stowarzyszenia Nigdy Więcej, jest taki, że to legalne zgromadzenie 14 Kobiet z Mostu zostanie zablokowane, a nielegalny Marsz Niepodległości przejdzie. Wygra prawo pięści.

Marsz Niepodległości. Kto może tego dnia wyjeżdża z Warszawy

I tu nie chodzi tylko o to, że trudno zatrzymać tysiące nabuzowanych „patriotów”, z których duża część przyjedzie do Warszawy tylko, by ją zdemolować i wziąć udział w ulicznych bitwach. Tak jest co roku, więc niby dlaczego teraz miałoby być inaczej? Wszyscy to wiemy. Kto może wyjeżdża tego dnia z Warszawy, a kto nie wyjedzie, siedzi w domu albo przynajmniej unika centrum miasta. Boimy się, czujemy się bezsilni wobec tego, co się dzieje.

Uważam jednak, że od bezradności policji ważniejsze jest polityczne przyzwolenie na ten marsz. Politycy obozu władzy już nawet nie kryją się z tym. Bąkiewicz wszedł na ich salony. Z odsieczą narodowcom pospieszył w piątek minister Zbigniew Ziobro. Złożył skargę nadzwyczajną na postanowienie Sądu Apelacyjnego odrzucającego decyzję o uznaniu przez wojewodę Marszu Niepodległości jako zgromadzenie cykliczne.

Marsz Niepodległości. Bąkiewicz zaprasza, tak jakby marsz był legalny

Jest polityczne zielone światło dla Marszu Niepodległości i najpewniej to przeważa o reakcji policji na to nielegalne zgromadzenie. Wszak Bąkiewicz zaprasza na swój marsz, tak jakby był legalny. Widać, że w ramionach PiS czuje się silny i bezkarny. Kto mu co zrobi?

W demokratycznym państwie prawa obowiązkiem policji jest zabezpieczenie legalnego zgromadzenia. W demokratycznym państwie prawa wolność zgromadzeń nie polega na tym, że

demonstruje silniejszy albo ten, którego władza się boi bądź któremu się podlizuje. Jediną przesłanką powinno być dochowanie procedur i spełnienie wymogów określonych przez przepisy.

W tej historii te wymogi spełniła grupa 14 Kobiet z Mostu, organizatorki marszu o znamiennej nazwie „Niepodległa dla wszystkich”. Pierwsze zgłosiły w ratuszu swoje zgromadzenie. Mają teraz prawo oczekiwać, że będą mogły je przeprowadzić, że policja ochroni uczestniczki i uczestników tego legalnego przemarszu przed atakami.

Marsz Niepodległości. Kto złamie prawo do pokojowych zgromadzeń

Wydaje się to proste, prawda? W dzisiejszej Polsce oczywiście jednak nie jest. Naprawdę się nie zdziwię, jeżeli jedno z podstawowych praw demokracji – prawo do pokojowych zgromadzeń – zostanie 11 listopada złamane z przyzwoleniem władzy i podległej jej policji. Ba, idę o zakład, że organizatorki „Niepodległej dla wszystkich” do ostatniej chwili będą zapewne naciskane, by zrezygnowały z przeprowadzenia marszu albo zmieniły jego trasę.

Na koniec wyobraźmy sobie, miejmy nadzieję, tylko hipotetyczną sytuację: uczestniczki i uczestnicy marszu „Niepodległa dla wszystkich” zostali zaatakowani przez „patriotów” z Marszu Niepodległości, „Same sobie winne, bo to była lewacka prowokacja” – wypala któryś z polityków PiS lub Zjednoczonej Prawicy. Niemożliwe?

<https://warszawa.nyborcza.pl/warszawa/7,54420,27768719,marsz-niepodleglosci-2021-realne-scenariusze-na-11-listopada.html>